

Sebastian Wiśniewski OMI<sup>1</sup>

ORCID: 0000-0003-0484-3366; [sebastianw@priest.com](mailto:sebastianw@priest.com)

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Od znaków czasu do czasu znaków. Teologiczne mankamenty nauczania ks. Dominika Chmielewskiego w *Kecharitomene*

### Streszczenie

W artykule wskazane zostały pewne wątpliwości teologiczne, jakie nasuwają się podczas lektury książki ks. Dominika Chmielewskiego zatytułowanej *Kecharitomene*. Omawiana książka cieszy się zainteresowaniem wielu katolików w Polsce. Literatura religijna zajmuje ważne miejsce w formacji religijnej osób wierzących. Dobrze się dzieje, jeśli katolicy autorzy dążą do wyjaśniania nauki Kościoła. Tymczasem treść prezentowanej publikacji nie jest wolna od pewnych kłopotliwych zwrotów i twierdzeń, które mogą ukierunkować czytelnika na meandry teologii.

**Słowa kluczowe:** wątpliwości teologiczne, protologia, eschatologia, demonizacja rzeczywistości

### Abstract

From the Signs of the Times to the Time of Signs. The Theological Shortcomings in the Book *Kecharitomene* Written by Fr. Dominik Chmielewski

The article points out some theological doubts that arise when reading the book of Fr. Dominik Chmielewski entitled *Kecharitomene*. Many Catholics in Poland became interested in this book. Religious literature takes an important place in the religious formation of believers. It is good, then, if Catholic authors tend to explain the teaching of the Church. Meanwhile, the content of the presented publication is not

---

<sup>1</sup> Sebastian Wiśniewski OMI – doktor nauk teologicznych (UPJPII 2012), logopeda (UAM 2015), absolwent polonistyki w zakresie retoryki (UJ 2008), autor i redaktor publikacji książkowych, artykułów naukowych i kazań. Od 2010 roku wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Obszar badań: kaznodziejstwo, problem wiary głoszonej i przeżywanej, wiara i nawrócenie, doskonałość chrześcijańska, skuteczność głoszonego orędzia.

free from certain embarrassing phrases and statements that may direct the reader to the meanders of theology.

**Keywords:** Theological doubts, Protology, Eschatology, demonization of reality

Jednym z charakterystycznych określeń Soboru Watykańskiego II stało się pojęcie „znaki czasu” (*signa temporum*). Obecne w dokumentach soborowych, zajmuje ono szczególne miejsce w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Dekrecie o apostołstwie świeckich i Konstytucji o liturgii. Stało się tak, ponieważ

Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie (GS 4)<sup>2</sup>.

Święty Jan XXIII, który mówił o „znakach czasu”, w Konstytucji apostołskiej zapowiadającej sobór *Humanae salutis*, widział w nich przede wszystkim znaki nadziei:

idąc za napomnieniem Chrystusa Pana zachęcającego nas, byśmy rozeznawali ‘znaki czasu’ (Mt 16, 4), wśród tak gęstych ciemności, dostrzegamy objawy i to dość liczne, które zdają się zapowiadać lepsze czasy Kościołowi i ludzkości<sup>3</sup>.

Obecnie – szczególnie w kaznodziejskich publikacjach internetowych – można zaobserwować kierunek odwrotny: pojawiają się kazania i inne formy wypowiedzi, w których szuka się uzasadnienia, że żyjemy w finalnym okresie dziejów świata, którego koniec jest już blisko, na co zdają się wskazywać coraz liczniejsze znaki apokaliptyczne<sup>4</sup>. Niektóre wypowiedzi osób duchownych i świeckich sugerują, że nasze czasy są czasami wyjątkowych znaków, których zdają się szukać m.in. w wizjach

---

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań [b.r.w.] (dalej: GS), s. 830–987.

<sup>3</sup> Jan XXIII, Konstytucja apostołska *Humanae salutis*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_xxiii/konstytucje/humanae\\_salutis\\_25121961.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/konstytucje/humanae_salutis_25121961.html) (19.09.2020).

<sup>4</sup> Zob. np.: P. Murziński, *Zmiany klimatyczne a znaki końca czasów... Nowa światowa religia*, <https://www.youtube.com/watch?v=Ptqyn30ySb4> (4.01.2021).

i odczuciach mistyków, prywatnych objawieniach i wypowiedziach demonów z egzorcyzmów<sup>5</sup>. W postrzeganiu świata, którego koniec ma nastąpić niebawem, rodzi się postulat elitaryzmu religijnego. Te i inne „znaki” ujęte są często w język obfitujący w odniesienia militarne. Doszło zatem do zasadniczej zmiany – wymagające niemałego trudu rozpoznawanie znaków czasu zastępuje się wskazywaniem na kolejne wydarzenia, które niepokoją Kościół i świat, nazywając je po prostu znakami, które bynajmniej, nie budzą chrześcijańskiej nadziei, ale zwiastują koniec czasów. Zasadniczy akcent kładzie się na przekonaniu, że żyjemy w wyjątkowym czasie apokaliptycznych znaków.

Exemplifikacją tego nurtu jest książka ks. Dominika Chmielewskiego SDB pt. *Kecharitomene*, której trzecie wydanie zostało przez Wydawnictwo SUMUS opatrzone informacją: „Bestseller”. Na potrzeby niniejszej refleksji teologicznej nad ideami teologicznymi zawartymi w książce *Kecharitomene* posłużyło jej wydanie II, które ukazało się w 2019 roku. Publikacja niewątpliwie zasługuje na uwagę teologów. Niniejszy artykuł oczywiście nie omawia w sposób wyczerpujący budzących wątpliwości poglądów Chmielewskiego SDB, może natomiast posłużyć do dyskusji nad stanem wiedzy religijnej i kondycją pobożności katolików w Polsce. Wybrane zagadnienia zostały usystematyzowane tematycznie i ujęte w czterech punktach.

---

<sup>5</sup> Zob. np.: D. Chmielewski, *Znaki czasu*, <https://www.youtube.com/watch?v=GuCDY41M3lQ> (4.01.2021); P. Murziński, *Znaki czasów*, <https://www.youtube.com/watch?v=kZ4xNo6wIxY> (4.01.2021). Ksiądz Dominik Chmielewski w kazaniu *Koniec czasów*, <https://www.youtube.com/watch?v=peGSO5gixy0> (4.01.2021), dokonuje także rozróżnienia na „koniec czasów”, który oznacza zakończenie „pewnej epoki panowania szatana na ziemi” oraz „koniec świata”, który oznacza koniec ludzkości – Sąd Ostateczny. To przekonanie podziela także np. ks. Adam Skwarczyński, *Cała rozmowa*, <https://www.youtube.com/watch?v=Pv07lcZttmw> (4.01.2021). Warto zauważyć, że podobną koncepcję znajdujemy w pismach Vassuli Ryden, które zostały zbadane przez Kongregację Nauki Wiary i odrzucone jako błędne, ponieważ „w duchu milenarystycznym zapowiadają decydującą i chwalebłą interwencję Boga, który ma jakoby ustanowić na ziemi, jeszcze przed ostatecznym przyjściem Chrystusa, erę pokoju i powszechnego dobrobytu” (Święta Kongregacja Nauki Wiary, *Informacja na temat pism i działalności pani Vassuli Ryden*, Watykan, 6.10.1995 r., AAS 88 (1996), s. 956–957, [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_19951006\\_ryden\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19951006_ryden_pl.html) (4.01.2021).

## 1. Grono wybranych

Potrzebę znalezienia się w elitarnej grupie wybranych wzbudza już podtytuł książki: *Odkryj Jej [Maryi] niesamowity sekret i wejdź w swoje przeznaczenie!* Warto zauważyć, że ks. Chmielewski rozumie „sekret” dosłownie<sup>6</sup>. W języku potocznym „sekret” oznacza sprawę, o której nie powinno się mówić<sup>7</sup>. O sekrecie wypowiedzianym mówimy, że został zdradzony. Autor sugeruje, że zdradzi czytelnikowi jakiś skrywany sekret dotyczący Maryi. Ma zatem jakąś wiedzę tajemną, która z jakiegoś powodu została przemilczana przez Objawienie Boże. Mogą ten sekret poznać tylko wybrani:

Wiemy o tym, że według najstarszych rabinicznych tradycji Pismo Święte jest interpretowane na czterech poziomach. Ostatni poziom to po hebrajsku: *sod* (Sekrety Króla), czyli poziom mistyczny. Rabini twierdzili, że potrzeba czterdziestu lat studiowania Pisma Świętego, ażeby zacząć dostrzegać mistykę Słowa Bożego, czyli zobaczyć, jak bardzo głębokie jest ukrycie sekretów Boga w Biblii dla wybranych – tych, którzy autentycznie zakochają się w Słowie Bożym<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene. Odkryj Jej niesamowity sekret i wejdź w swoje przeznaczenie!*, Zielonka 2019, s. 100. Chmielewski SDB przekonuje na przykład, że podczas objawień w Lourdes doszło w rzeczywistości do objawienia się Ducha Świętego i całej Trójcy Świętej: „Ja Jestem Niepokalane Poczęcie. A kto przedstawił się w Biblii jako 'Ja Jestem'? Stworzyciel. Jahwe – Ja Jestem”. Tu Autor wprowadza łańcuch wielu skojarzeń: Bóg objawił to imię (Ja Jestem) Mojżeszowi „w postaci krzewu [...]. Krzew, czyli drzewo. [...] dosyć duże drzewo. [...] A przecie drzewo jest symbolem krzyża Jezusa Chrystusa. Ogień jest symbolem Ducha Świętego. Objawienie imienia 'Ja Jestem' jest symbolem Boga Ojca. A kto był tak przeniknięty Duchem Świętym, że był *Kecharitomene*, czyli po grecku z Ewangelii św. Łukasza 'pełną łaski' (Łk 1, 28)? W kim Duch Święty palił się nieustannie, ale Go nie spalał, dlatego że Ten Ktoś nie miał żadnych grzechów? W Maryi Niepokalanej. W opisującej to Księżce Wyjścia mamy drugą zapowiedź Niepokalanej Poczęcia. To jest niezwykły sekret!”. Głoszona tu interpretacja objawień z Lourdes nie jest nowa, ale opiera się na metodzie przyjętej przez św. Maksymiliana Kolbe (zob. M.M. Kolbe, *Wybór pism*, red. J.R. Bar, Warszawa 1973, s. 597–598), który „nie uszczęlił się pewnych braków. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: przyjęcie za punkt wyjścia w rozważaniach objawień prywatnych (w Lourdes), a nie fundamentów biblijnych” (G.M. Bartosik, *Duch Święty a pośrednictwo Matki Bożej według św. Maksymiliana M. Kolbe*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/artykuly/44-duch-swiety-a-posrednictwo-matki-bozej-wedlug-sw-maksymiliana-m-kolbeo.html> [31.12.2020]).

<sup>7</sup> Jak wyjaśniają Ewa Dereń, Edward Polański, sekret to „wiadomość, sprawa, której nie należy rozgłaszać; tajemnica” oraz „sposób wykonania czegoś znany tylko niewielu osobom” (E. Dereń, E. Polański, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2008, s. 746).

<sup>8</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 53.

Wyeksponowanie mistyki rzutuje na metodologię przyjętą przez autora, a wypowiedzi mistyków stają się dla Chmielewskiego SDB podstawowym *locus theologicus*. Czytelnik otrzymuje zatem informację, że dopiero dzięki poznaniu „sekretu” będzie mógł zrealizować swoje przeznaczenie. Skoro jest jakieś przeznaczenie, to nieważne, co człowiek zrobi, bo i tak nie uniknie swojego losu. Ta koncepcja może stać się brzemienne kwieciem, który ujawnia się np. w stwierdzeniu: „W momencie, w którym wchodzisz do Jej Serca [...] Ona zaczyna Cię zmieniać w swojego Syna, tak do Niego upodabniać, jak nigdy sam z siebie byś się nie upodobnił”<sup>9</sup>. Zatem wystarczy „wejść do Łona Maryi”, a Ona już wszystko za nas zrobi... Nawet „o nic więcej już nie musisz prosić, bo Ona Ci wszystko daje”<sup>10</sup>.

Autor zdaje się rozumieć „sekret” nie tylko zgodnie z jego znaczeniem, ale także jako synonim tajemnicy wiary<sup>11</sup>. Warto zwrócić uwagę na to, że misteriów wiary nie nazywamy jednak sekretami, ale tajemnicami (łac. *mysterium* i *sacramentum*). W teologii terminem „sekret” posługujemy się tylko w znaczeniu metaforycznym.

Warty uwagi jest także elitaryzm duchowy, który niejednokrotnie podkreśla autor książki, przekonując, że jest jakaś określona grupa wybrańców:

Maryja ukazuje się w konkretnym celu – aby zebrać ludzi, którzy będą całkowicie Jej, których Ona zabierze do Arki, do wnętrza swojego Niepokalanego Serca, aby uratować ich przed tym, co grozi całemu światu, a co musi się dokonać, żeby się wypełniły Pisma. Maryja będzie chroniła swoje dzieci przed apokalipsą<sup>12</sup>.

Grono wybrańców ma zatem szansę na ocalenie, mimo apokaliptycznych wydarzeń czasów ostatecznych, które – zdaniem autora książki – mają dopiero nadejść, choć czasami twierdzi, że już nadeszły. Brak spójności treściowej w tym zakresie wprowadza wątpliwości w rozumieniu historii zbawienia i tego, że nie czekamy już na czasy ostateczne,

---

<sup>9</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 27.

<sup>10</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 36.

<sup>11</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 104: „Szatan straszliwie boi się prawdy o Niepokalanym Poczęciu, bo ta tajemnica, ten sekret ma go zmiażdżyć na całą wieczność”. Zob. także: D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 194.

<sup>12</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 61.

ponieważ ludzie żyją w nich, odkąd „nadeszła pełnia czasu” (Ga 4, 4). Salezjanin stwierdza jednak, że „Duch Święty odsłania nam coraz bardziej tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, ponieważ czasy ostateczne będą triumfem Niepokalanego Poczęcia [...]”<sup>13</sup>. W innym miejscu Chmielewski SDB tak konstruuje swoją wypowiedź, że wynika z niej, iż czasy ostateczne zdają się dopiero nadejść wraz z paruzją:

[...] Pokolenie Niewiasty [...] doprowadzi do ostatecznego triumfu i zwycięstwa Jezusa przez Jego krzyż i zmartwychwstanie, finalizując je w czasach ostatecznych w Paruzji, czyli powtórnym przyjściu Jezusa na świat po Kościół, swoją Oblubienicę poczętą w krzyżu<sup>14</sup>.

Z powyższej wypowiedzi wynika bezsprzecznie, że ostateczne zwycięstwo nad szatanem dopiero ma się dokonać, co stawia autora tych słów w opozycji doktrynalnej do nauczania Kościoła, które zostało wyrażone np. przez Piusa XII w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* z 1950 roku. Papież ogłaszając w niej dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, stwierdził, że „chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa stanowi istotną część i także ostateczne trofeum tego zwycięstwa”<sup>15</sup>.

## 2. Demonizacja rzeczywistości

Kolejnym znakiem, który wpisuje się w nurt nauczania apokaliptycznego, jest wzmożona aktywność diabła. Walka przedstawiona w dwunastym rozdziale księgi Apokalipsy, angażująca po jednej stronie aniołów dowodzonych przez Michała i – po drugiej stronie – aniołów prowadzonych przez Smoka, pojawia się jako paradygmat do konstruowania wizji życia duchowego. Chmielewski SDB, omawiając problemy walki duchowej oraz świata duchowego, stwierdza, że

każdy, kto rozpoczyna walkę duchową poprzez odmawianie różańca, musi być pewny tego, że całe piekło wystąpi przeciwko niemu. Atak ten pojawia się na poziomie nagłego zmęczenia, sennaści [oznaczałoby to, że szatan ma władzę nad

---

<sup>13</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 105.

<sup>14</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 32.

<sup>15</sup> Pius XII, *Munificentissimus Deus*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. Głowa, I. Bieda, Poznań [b.r.w.], nr 102, s. 277.

ciałem modlącego się człowieka – przyp. S.W.], rozproseń [...] i dziwnych zmian okoliczności (na przykład nagle ktoś zadzwoni [drugi człowiek, ten który dzwoni, byłby zatem wysłannikiem szatana – przyp. S.W.], nagle przypominasz sobie, że trzeba coś zaległego zrobić, nagle coś się wydarzy [zatem naszym życiem nie rządziłaby już Boża Opatrzność, tylko „całe piekło” – przyp. S.W.] i trzeba odłożyć modlitwę na inny czas)<sup>16</sup>.

Autor wzmacnia takie postrzeżenie świata, kiedy przekonuje:

Kiedy widzisz człowieka, który sprawia Ci dużo problemów, który zadaje Ci ból, rani Cię, niszczy twoje życie, to miej świadomość, że tak naprawdę nie on to czyni. Ten człowiek jest tylko marionetką w rękach diabła, który przez niego chce zniszczyć Ciebie<sup>17</sup>.

Powyższa egzemplifikacja odsłania sposób postrzegania miejsca i roli człowieka w świecie – jest on mianowicie bezsilny wobec działania szatana, który dowolnie nim się posługuje. Jest to wizja, którą trudno obronić w kluczu antropologii chrześcijańskiej, w której człowieka postrzega się jako istotę obdarzoną przez Boga wolną wolą. Bóg nie pozostawił człowieka na pastwę nieprzyjaciół, ponieważ tak bardzo „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Chrześcjanin pamięta, że jest świątynią Boga oraz że Ten, który jest w nas, jest większy od tego, który jest w świecie (zob. 1 Kor 3, 16; 1 J 4, 4). Tymczasem w nauczaniu Chmielewskiego SDB świat zdaje się być rozdarty między trudno dostępnym Bogiem i czyhającym na człowieka diabłem. Pojawia się nieuchronnie dualistyczna wizja świata, która jest wzmocniona (rzekomymi) wypowiedziami diabła z egzorcyzmów: „On, Ten na górze, ma swoje królestwo, a ja mam swoje”<sup>18</sup>. Między tymi dwoma królestwami toczy się wojna. Człowiek jest w środku tej wojny<sup>19</sup>. I w tej „odwiecznej wojnie” – jak opowiada Chmielewski SDB – zbuntowane królestwo Lucyfera ma ponieść klęskę. Stanie się to dopiero przez Maryję. Dlatego Lucyfer „boi się [Jej]

---

<sup>16</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 15.

<sup>17</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 77.

<sup>18</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 78.

<sup>19</sup> Zob. D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 78, 84.

jak my wybuchu bomby atomowej”<sup>20</sup>. Skoro Bóg jest niejako w cieniu, pozostaje zwrócić się ku osobie, którą autor właśnie z cienia wydobywa – ku Maryi. To od Niej wszystko teraz zależy. Autor nie waha się w końcu stwierdzić, że jak dotąd, „skażona grzechem rasa ludzka jest coraz bardziej zdemonizowana”<sup>21</sup>.

Walka duchowa jest ukazywana przez Chmielewskiego SDB także jako walka zbrojna<sup>22</sup>, albo raczej walka na ringu, w której ważne są takie same elementy, jak przy rozmaitych sztukach walki. Walka w takim ujęciu toczy się między wybranymi, którzy przyłączyli się do elitarnego „Pokolenia Maryi”, a tajemniczym „pokoleniem szatańskim”<sup>23</sup>. Kościół tymczasem, mówiąc o walce duchowej człowieka, odchodzi od obrazów militarnych i kładzie nacisk na to, że miejscem tej walki jest każdy człowiek. Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* stwierdza wyraźnie, że duchowa walka toczy się w sercu każdego:

W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata, trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, by trwać w dobrym i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie (GS 37).

Oznacza to, że walka ciągle trwa (a nie została dopiero teraz „aktywowana”) i będzie trwać aż do dnia sądu ostatecznego. O takim znaczeniu tej walki pisał już św. Paweł w Liście do Efezjan (6, 10–20), w którym, sięgając po metaforyczne opisanie ekwipunku żołnierza, przekonywał, że „nie toczymy [...] walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw [...] pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 12).

W duchowej walce – jak przekonuje ks. Chmielewski – najskuteczniejszą bronią jest różaniec, który jest „potężnym egzorcyzmem”<sup>24</sup> i „nie

---

<sup>20</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 78.

<sup>21</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 85.

<sup>22</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 13, twierdzi, że trzeba wejść do szkoły Maryi, ale nie jest to szkoła wiary, tylko walki: „Szkolony przez Nią, w ukryciu Jej Niepokalanego Serca osiągniesz w przyspieszonym czasie gotowość bojową”.

<sup>23</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 77, mówi wprost o tym, że diabeł posługuje się niektórymi ludźmi.

<sup>24</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 14.



ulega wątpliwości, że z różańcem szatan ma największy problem, boi się go najbardziej na świecie”<sup>25</sup>. I dalej stwierdza, że

różaniec jest pełnią wszystkich łask wypływających z dzieła zbawienia Trójcy Świętej [...]. Kiedy uświadomimy to sobie, wtedy zrozumiemy, dlaczego jest to modlitwa, która daje tak potężną władzę nad szatanem. Wystarczy tylko nauczyć się z serca ją odmawiać i z serca kontemplować każdą łaskę, którą otrzymujemy<sup>26</sup>.

Pojawia się tu pytanie o potrzebę praktykowania sakramentów przez katolików, którzy chcą trwać w łasce uświęcającej. Skoro „pełnią wszystkich łask” jest modlitwa różańcowa, niepotrzebne zdają się być sakramenty. Podobnie pod znakiem zapytania znalazłby się obrzęd uroczystego egzorcyzmu, skoro i on nie wywiera na diabła takiego wrażenia, jak różaniec. Jednak „różaniec odmówiony niedbale [...] jest [...] mało skuteczny”<sup>27</sup>. Chodzi tu o skuteczność bojową, bo „ta modlitwa musi stać się śmiertcionośną bronią przeciwko diabłu”<sup>28</sup>. Oznacza to, że ostatecznym skutkiem modlitwy różańcowej jest uśmiercenie wroga, czyli diabła. Warto by w tym miejscu przypomnieć oficjalne nauczanie Kościoła wyrażone np. w Katechizmie Kościoła katolickiego, który poucza, że „jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi” (KKK 330)<sup>29</sup>.

Chmielewski SDB powtarza ideę uśmiercania diabła, kiedy podaje technikę modlitwy, na wzór technik walki, o których opowiada z własnego doświadczenia, jako zdobywca potrójnego czarnego pasa, czyli tytułu mistrza wschodnich sztuk walki<sup>30</sup>:

Z różańcem jest bardzo podobnie. Masz trzy modlitwy: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i „Chwała Ojcu”. Problem polega na tym, że aby one rzeczywiście były śmiertcionośne dla diabła, muszą być przepelnione wiarą, nadzieją i miłością na poziomie mistrzowskim<sup>31</sup>.

---

<sup>25</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 14.

<sup>26</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 38.

<sup>27</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 16.

<sup>28</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 16.

<sup>29</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994 (dalej: KKK).

<sup>30</sup> Zob. D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 16–17.

<sup>31</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 17.

I dalej:

Jeśli umiesz właśnie tak odmawiać różaniec, to staje się on śmiercionośną bronią przeciwko diabłu i całemu piekłu. Taka modlitwa naprawdę staje się czymś, co pęta go na całą wieczność, czymś, co zniszczy każde jego dzieło w Twoim życiu, w Twoim małżeństwie, w Twojej rodzinie<sup>32</sup>.

Należy zauważyć, że proponowana wizja modlitwy różańcowej ma niewiele wspólnego z jej kontemplacyjnym wymiarem, na który wskazał np. Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* (zob. RVM 5; 12; 26)<sup>33</sup>.

Walka duchowa jest możliwa, dlatego że Bóg stworzył byty widzialne i niewidzialne (por. Credo nicejsko-konstantynopolańskie). Motyw stwarzania okazuje się również chętnie podejmowanym tematem w nauczaniu Chmielewskiego SDB.

### 3. Wątpliwości protologiczne i trynitologiczne

W nauczaniu autora książki *Kecharitomene* pojawiają się także budzące wątpliwości teorie protologiczne, według których „[...] Jahwe postanowił stworzyć rasę aniołów i rasę ludzi”<sup>34</sup>. Autor wprowadza obcą teologicznie kategorię „rasy aniołów”, choć już św. Grzegorz Wielki pisał, że „imię anioł nie oznacza natury, lecz zadanie”<sup>35</sup>. O „rasie aniołów” mówi się natomiast w grach komputerowych i literaturze New Age, dla której aniołowie to „rasa zamieszkująca Niebo Anielskie i Chmury Niebiańskie”<sup>36</sup>. Stąd też wymienia się także cechy rasowe aniołów<sup>37</sup>.

---

<sup>32</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 18.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o różańcu świętym, [http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost\\_letters/2002/documents/hf\\_jp-ii\\_apl\\_20021016\\_rosarium-virginis-mariae.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_letters/2002/documents/hf_jp-ii_apl_20021016_rosarium-virginis-mariae.html) (4.09.2020).

<sup>34</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 67.

<sup>35</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Homilia 34*, 8–9, w: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 4, Poznań 1988, s. 1217.

<sup>36</sup> [https://wyobraznia.fandom.com/pl/wiki/Aniołowie\\_\(rasa\)](https://wyobraznia.fandom.com/pl/wiki/Aniołowie_(rasa)) (3.09.2020).

<sup>37</sup> Zob. [https://grymuar.granica-pbf.pl/Upadle\\_Anioly](https://grymuar.granica-pbf.pl/Upadle_Anioly) (3.09.2020).

Mówiąc o początkach stworzenia, Chmielewski SDB wprowadza pewne nieścisłości terminologiczne. Komentując pierwszy werset Księgi Rodzaju stwierdza, że

gdy [...] wczytamy się dokładnie w tekst hebrajski, brzmi to w ten sposób: na początku Bogowie (bo użyto tam hebrajskiego słowa *elohim*, czyli *Bogowie*) stworzyli niebiosa (liczba mnoga) i ziemię (liczba pojedyncza). Zobaczymy, że już w pierwszym wersecie Pisma Świętego zaczyna być objawiana tajemnica Trójcy Świętej. Na początku Bogowie stworzyli niebiosa i ziemię. Przed stworzeniem ziemi *elohim* stworzyli niebiosa i rasę aniołów<sup>38</sup>.

Obecne w powyższej wypowiedzi zamieszanie terminologiczne sprawia, że można by dopatrywać się w niej elementów mormońskiego tryteizmu. Warto ponadto zauważyć, że – jak wynika ze studium tekstu – „*Elohim* łączy się w Piśmie św. z czasownikiem w l. poj. [...]. Oznaczał tedy wyraz *Elohim* u Izraelitów jedyne Boga. Był to tzw. *pluralis maiestatis seu excellentiae* dla wyrażenia pełni bóstwa, czy *pluralis abstractionis*, oznaczający tyle co bóstwo, czy też *pluralis compositionis*, oznaczający zbiór wszelkich doskonałości”<sup>39</sup>.

Komentując hebrajskie określenie „tohu wabohu”, Chmielewski SDB stwierdza, że ziemia stała się bezładem i pustkowiem

w wyniku jakiegoś tajemniczego wydarzenia związanego z sądem Bożym. Czyli pomiędzy pierwszym a drugim wersem Księgi Rodzaju musiało dojść do Bożego sądu, w wyniku którego ziemia przygotowana jako mieszkanie dla człowieka stała się *tohu wabohu*, bezładem i pustkowiem, jednym wielkim chaosem<sup>40</sup>.

Chmielewski SDB prezentuje pogląd, który nie znajduje jednak poparcia wśród egzegetów, którzy komentując dwa pierwsze wersety Księgi Rodzaju, uważają raczej, że

w. 2 w stosunku do w. 1 nie stanowi ani progresji, ani regresji, ale jedynie jest jego wyjaśnieniem. Niektórzy egzegeci dawniejsi, zwolennicy tzw. teorii powtórnego stworzenia (restytucjonizmu), tłumacząc w. 2 ‘a ziemia stała się bezładną i pustą’

---

<sup>38</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 68.

<sup>39</sup> *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. 1: *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału*. Komentarz, oprac. S. Łach, Poznań 1962, s. 183.

<sup>40</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 69.

sądził, iż w w. 2 jest mowa o kosmicznym kataklizmie stworzonego świata, wiersze zaś następne (1, 3 – 2, 4a) uważali za opis odnowienia świata<sup>41</sup>.

Chmielewski SDB przyjmuje jednak tę wspomnianą dawną hipotezę restytucjonizmu jako najpewniejszą prawdę wiary i jako taką podaje czytelnikom do wierzenia:

Ziemia po strąceniu na nią Lucyfera i jego wrogiej armii zbuntowanych aniołów stała się *tohu wabohu*, bezładem i pustkowiem. Jahwe mocą *Ruach Ha Kadosz*, czyli Ducha Świętego unoszącego się nad tym chaosem, zaczyna przygotowywać ziemię jeszcze raz na przyjęcie rasy ludzkiej<sup>42</sup>.

Warto zauważyć, że zastosowana tu transliteracja tekstu hebrajskiego, wprowadza odbiorcę w błąd, ponieważ w Rdz 1, 2 nie ma mowy o Duchu Świętym (*Ruach Ha Kadosz*), jak chciałby tego Chmielewski SDB, mówić się natomiast o „*ruah Elohim*”, czyli o duchu lub wietrze Bożym. Współczesna krytyka tekstu każe widzieć tu raczej wiatr niż ducha, ponieważ taki sens „*ruah*” ma także w innych miejscach biblijnych i

co ma odpowiedniki w babilońskim *Enuma Elisiz*. W tym micie bóg nieba, Anu, stwarza cztery wiatry [...]. Jest to niszczycielski wiatr, który wywołuje zamęt i niepokój. To samo zjawisko pojawia się w wizji czterech bestii z Księgi Daniela. „Cztery wichry nieba wzburzyły wielkie morze” (Dn 7, 2) i spowodowały, że wyszły z niego ogromne bestie. Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, wiatr stanowiłby jeden z negatywnych elementów opisu, paralelny wobec ciemności<sup>43</sup>.

Wśród koncepcji dotyczących początków stworzenia pojawia się u Chmielewskiego SDB przekonanie, że pierwszy człowiek został stworzony według szczególnego wzorca:

Kiedy aniołowie oglądali w wizji prototyp pierwszego człowieka, zdumieni zobaczyli, że jest on odbiciem Jezusa Chrystusa. Żaden anioł nie był odbiciem Jezusa Chrystusa, a człowiek, ta nowa rasa, miał DNA Jezusa. To było coś niesamowitego! Zobaczyli, że Jahwe chce powielić własny kod genetyczny w człowieku! Wyobrażacie to sobie? Nieprawdopodobne!<sup>44</sup>

---

<sup>41</sup> *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. 1: *Księga Rodzaju*, s. 186.

<sup>42</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 79.

<sup>43</sup> J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii hebrajskiej*, Warszawa 2005, s. 7.

<sup>44</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 73.

Warto zauważyć, że autor nie posługuje się tutaj przenośnią, co podkreśla wykrzyknieniem „nieprawdopodobne!”. Oznaczałoby to, że Jezus Chrystus (w swojej ludzkiej naturze) preegzystował w łonie Ojca i jako człowiek odwiecznie miał DNA Jahwe, a podczas stwarzania to samo DNA miałyby otrzymać człowiek, który dzięki temu stałby się podobny do Jezusa – pierwszego człowieka i Boga zarazem. Przedstawione tu poglądy są zbliżone do przemyśleń Josepha Smitha, założyciela mormonów<sup>45</sup>. Przekonanie Chmielewskiego SDB o materialnej naturze Jahwe (który ma swój kod genetyczny) i aniołów<sup>46</sup> jest bardzo oryginalne.

W każdym razie Jezus jest ukazany jako odwieczna figura Adama. Na poparcie tej koncepcji został przywołany „ciekawy fakt objawienia dotyczący Adama i Ewy, mianowicie to, że byli oni stworzeni na podobieństwo Jezusa i Maryi w swoich psychofizycznych cechach”<sup>47</sup>. I dalej:

ciekawe są też fakty podawane przez bł. Annę Katarzynę Emmerich, mówiącą o tym, że stworzeni na obraz i podobieństwo Boga Jahwe Adam i Ewa są bardzo podobni w swoich cechach fizycznych do Maryi i Chrystusa. [...] Natomiast po grzechu pierwotnym praktycznie zostali zniszczeni nie tylko w swojej duszy, ale również w ciele. [...] stali się – jeśli można tak powiedzieć – ciemną materią”<sup>48</sup>.

Jakkolwiek dość osobliwa wydaje się konstatacja o ciemnej materii, to jednak następstwa przedstawionej tu refleksji teologicznej są bardzo poważne, ponieważ – opierając się na niej – nie mogliśmy już mówić o inkarnacyjnej kenozie Syna Bożego (zob. Flp 2, 7–8). Chmielewski odwraca bieg wydarzeń i buduje własną koncepcję teologiczną, która

---

<sup>45</sup> *Mormonizm*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mormonizm> (04.01.2021), podaje, że „jedną z najbardziej kontrowersyjnych nauk Kościoła mormońskiego jest doktryna o dosłownym pokrewieństwie człowieka z Bogiem. Według mormonów Bóg ma ciało jak człowiek, bo sam był kiedyś człowiekiem. Nie mają jednak obowiązującej doktryny opisującej Boga z czasu, gdy ten miał być człowiekiem”. Zob. także: T. Terlikowski, *Mormoni jako chrześcijanie?*, <https://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20050606130127562&story=20050606130127562> (4.01.2021).

<sup>46</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 145 cytuje demony, które „w czasie pewnego egzorcyzmu powiedziały tak: [...] każdy wychodzący cierni z Jej [Maryi] Serca powoduje słup ognia w naszym mózgu”.

<sup>47</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 80.

<sup>48</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 80.

jednak znacząco różni się od nauczania Kościoła wyrażonego np. w *Gaudium et spes*:

Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. Nic więc dziwnego, że w Nim wyżej wspomniane prawdy znajdują swe źródło i dosiegają szczytu. Ten, który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu (GS 22).

Zasadniczy problem tkwiący w nauczaniu Chmielewskiego SDB na temat początków świata zdaje się polegać na wzajemnym przenikaniu się obrazowego języka pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju z ujęciem naturalistycznym i wpływem niekatolickich doktryn religijnych.

#### 4. Wątpliwości eschatologiczne

Wielkim znakiem końca czasów jest także sąd Boży. Chmielewski SDB, podejmując temat rzeczy ostatecznych człowieka, zwraca się do rodziców zaniepokojonych losem swoich dzieci:

Mamo, tato, każda sekunda, każda minuta Twojej modlitwy za własne dzieci jest zbierana w Sercu Maryi! Nawet jeśli wydaje Ci się, że umiera ktoś niepojednany z Bogiem. Wszystkie Twoje modlitwy będą zebrane na ten najważniejszy, absolutnie najważniejszy moment, kiedy Twe dziecko stanie przed Bogiem, aby wybrać wieczność z Nim albo potępienie z szatanem. Wszystkie modlitwy i wszystkie oddania Twoich dzieci Matce Bożej na ten jeden moment będą zebrane. Nie bój się, tylko ufaj<sup>49</sup>.

Z powyższych słów można by wyciągnąć wniosek, że człowiek o swojej wieczności nie decyduje ostatecznie za życia ziemskiego, ale zadecyduje

---

<sup>49</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 166.

o niej dopiero po śmierci ciała<sup>50</sup>. Trudno przyjąć takie stwierdzenie bez jednoczesnego odrzucenia nauczania Kościoła. *Katechizm Kościoła katolickiego* przypomina, że

śmierć kończy życie człowieka jako czas otwarty na przyjęcie lub odrzucenie łaski Bożej ukazanej w Chrystusie. Nowy Testament mówi o sądzie przede wszystkim w perspektywie ostatecznego spotkania z Chrystusem w Jego drugim przyjściu, ale także wielokrotnie potwierdza, że zaraz po śmierci każdego nastąpi zapłata stosownie do jego czynów i wiary. Przypowieść o ubogim Łazarzu i słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu do dobrego łotra, a także inne teksty Nowego Testamentu mówią o ostatecznym przeznaczeniu duszy, które może być odmienne dla różnych ludzi (KKK 1021).

I dalej:

Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki (KKK 1022).

Sąd szczegółowy nie będzie polegał na decyzji człowieka, ponieważ możliwość wyboru kończy się wraz ze śmiercią ciała.

Zdaniem Chmielewskiego Maryja uratuje nawet tych, którzy

są tak zatwardziali, że nie stać już ich na żadną refleksję [...], którzy mają serce jak kamień, którzy już nie potrafią myśleć o swoim życiu, a co dopiero o Bogu, którzy nie potrafią już krzyknąć: „Jezu, ratuj!” [...] Jestem przekonany, że osoba powierzona Matce Bożej zostanie zbawiona. Nawet kiedy nie ma już sił krzyczeć: „Ratuj!”. Taki ktoś może być niezdolny do refleksji, żeby się nawrócić, ale jeśli takiego człowieka oddajesz codziennie Maryi, uwierz mi, że Ona już go nie odpuści<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> Zamieszanie wokół tego zagadnienia bywa czasami wzmacniane powoływaniem się na *Dzienniczek Świętej Siostry Faustyny*. Warto zatem zauważyć, że w jej pismach mówi się np. łaskach udzielanych w godzinie śmierci, jak np. łasce odpustu (zob. Święta Siostra Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej* (dalej: Dz.), nr 811, <https://www.faustyna.pl/Dzienniczek/Dzienniczek.php?token=1609777320yDFP6N3YpEOAMZjmN#p=1> (4.01.2021), szczęśliwej godzinie śmierci (Dz. 1541), łasce wiecznego zbawienia udzielonej „w ostatniej chwili” (Dz. 1698, 1777), jednak nie kwestionuje się tego, że człowiek podejmuje decyzję zwrócenia się do Boga za życia ziemskiego.

<sup>51</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 48.

## Zdaniem Chmielewskiego SDB,

Maryja, i tylko Ona może nas uratować przed potopem potężnych grzechów, zalewem ciemności, zła i diabelstwa, które obecnie przez siedem grzechów głównych dosłownie królują w umysłach i sercach ludzi na całym świecie<sup>52</sup>.

## Jedynym ratunkiem człowieka okazuje się być Maryja:

Dlatego naszym zadaniem jest zamieszkać w Maryi, zamieszkać w Niej – w Jej Sercu, w Jej Łonie [...]. Mamy zamieszkać w Niej tak, jak zamieszkał w Niej dla nas Ojciec, Syn i Duch Święty<sup>53</sup>.

Pojawiający się w tej wypowiedzi ekskluzywizm soteriologiczny – odniesiony do Maryi – może niepokoić.

W przekonaniu Chmielewskiego SDB Maryja może wszystko, nawet zmienić wyrok sądu Bożego nad człowiekiem, ponieważ Ona „ma wszelką władzę nad Sercem Boga”<sup>54</sup>. Co więcej – Maryja „ma władzę nad Sercem Boga, a nawet nad Jego planami”<sup>55</sup>. Chcąc uzasadnić swoją teorię, autor *Kecharitomene* przywołuje ewangeliczną scenę z Kany Galilejskiej, nadając jej osobliwą interpretację, którą wieńczy puenta ogłaszająca, że:

Maryja [...] ma klucz do cudów w czasie, kiedy cud nie powinien się wydarzyć. Niesamowite! Maryja ma niespotykaną władzę nad Sercem Boga – tak wielką, że może nawet zmieniać Jego odwiecznie ustalone plany [...].<sup>56</sup>

---

<sup>52</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 64.

<sup>53</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 106.

<sup>54</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 190. Na s. 165–166 autor, chcąc potwierdzić swoje przekonanie o władzy Maryi nad sądem Bożym, wprowadza argument z wizji opisaną przez Świętą Siostrę Faustynę (zob. Dz. 425). Chmielewski SDB dokonuje jednak poważnej nadinterpretacji wizji, w której niektórzy dopatrują się opisu śmierci Józefa Piłsudskiego, i wyciąga z niej niepokojący i nieuzasadniony wniosek: „Zobaczcie, wyrok zapadł, zdawałoby się, że nieodwracalny – potępienie, lecz stanęła Maryja i wyprosiła Piłsudskiemu zbawienie. Dlaczego Maryja wyprosiła mu zbawienie? Być może dlatego, że Józef Piłsudski, nie wiedząc o tym, nosił w swoim mundurze medalik Matki Bożej, który w tajemnicy wszyła mu mama”. Trudno obronić stwierdzenie, że Piłsudski został zbawiony dzięki medalikowi, który nieświadomie nosił. Sama św. Faustyna nie wspomina jednak w przywołanym miejscu *Dzienniczka* ani o Matce Bożej, ani o Piłsudskim.

<sup>55</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 40.

<sup>56</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 42.



Oczywiście taka interpretacja cudu z Kany Galilejskiej nie znajduje uzasadnienia w tekście biblijnym, dlatego pozostaje odosobniona. Refleksja Kościoła dostrzega i podkreśla posłuszeństwo Maryi wobec Bożych planów. Wyraziło się ono poprzez pokorne fiat, które – w duchu pokornej służby – było przez Nią ponawiane w nowych okolicznościach. Warto w tym kontekście przywołać interpretację wspomnianego fragmentu Ewangelii, dokonaną przez Jana Pawła II, który zauważa, że

Maryja [...] posłuszenie powstrzymuje się od nalegania na Niego [Jezusa – przyp. S.W.], zwraca się natomiast do sług z zachętą, by byli Mu posłuszni. [...] Jezus, któremu całkowicie pozostawiła inicjatywę, dokonuje cudu, uznając odwagę i pokorę Matki [...]”<sup>57</sup>.

## Zakończenie

Wątpliwości doktrynalne, które budzi lektura książki ks. Dominika Chmielewskiego, są rezultatem m.in. nierespektowania przez autora „porządku czy ‘hierarchii’ prawd w nauce katolickiej” (który to porządek podkreślił soborowy *Dekret o ekumenizmie*, nr 11), które należy rozróżnić co do zasady „ciężar i porządek” (*pondus et ordo*)<sup>58</sup>. Salezjanin reprezentuje dość luźne podejście do topiki teologicznej, przedkładając subiektywne doświadczenia wybranych przez siebie osób (nie zawsze świętych) nad główne miejsca teologicznego poznania Boga (Pismo Święte, Tradycję, Magisterium)<sup>59</sup>. Autor książki wie jednak, gdzie należy szukać źródeł, dlatego przypomina, że np. „źródłem podstawowym do poznania tajemnicy Maryi jest Pismo Święte. Inne ważne źródła to: adhortacja papieża Pawła VI z 1974 roku *Marialis cultus* [...]; encyklika św. Jana Pawła II z 1987 roku *Redemptoris Mater* [...]”<sup>60</sup>. Przywoławszy jednak

---

<sup>57</sup> Jan Paweł II, *Maryja na godach w Kanie Galilejskiej* (26.02.1997), w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków–Ząbki 1999, s. 125.

<sup>58</sup> Por. S.C. Napiórkowski, *O właściwe miejsce Bogarodzicy w pobożności katolickiej. Pytania o hierarchię prawd*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1997, s. 190.

<sup>59</sup> O tzw. miejscach teologicznych pisał np. J. Szymik, *Topika teologiczna wczoraj i dziś*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 23/24 (1990–1991), s. 157–164.

<sup>60</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 51.

te źródła, zbyt rzadko do nich nawiązuje. W nauczaniu Chmielewskiego SDB ważniejsze od źródeł zobiektywizowanych są prywatne wizje i odczucia osób, które on sam postrzega jako autorytety. W ten sposób źródła niezobiektywizowane stają się jej źródłami podstawowymi tego nauczania. Warto zauważyć, że dla autora *Kecharitomene* autorytetami są nie tylko święci, ale też takie postaci jak: Maria z Agredy, Marta Robin<sup>61</sup> czy brat Efraim, o którym Chmielewski SDB pisze, że należy do Wspólnoty Błogosławieństw<sup>62</sup>, chociaż w rzeczywistości już od 2008 roku jest on poza tą wspólnotą, a od 2010 roku nie jest już także diakonem stałym. Został wydalony ze stanu duchownego z powodu nadużyć seksualnych<sup>63</sup>. Niepokoić może przywoływanie wypowiedzi demonów<sup>64</sup>, których stwierdzenia zdają się tworzyć nowe *locus theologicus*. Z predylekcją autor wprowadza także kategorię „świętych maryjnych”<sup>65</sup>, którzy w domyśle są lepsi, bardziej uduchowieni od innych świętych, choć i wśród świętych maryjnych niektórzy są więksi od pozostałych<sup>66</sup>.

Przedstawione zagadnienia pojawiają się także we współczesnym kaznodziejstwie apokaliptycznym, w którym wiele uwagi poświęca się odczytywaniu nowych „znaków czasu”. Ich obfitość pozwala na użycie określenia, że żyjemy w „czasie znaków”, które mają wskazywać na szybki koniec tego świata. Niewątpliwie warto byłoby dokonać analizy także

---

<sup>61</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 52.

<sup>62</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 164.

<sup>63</sup> Zob. <https://www.gosc.pl/doc/1010995.Wspolnota-Blogoslawnstw-wyjasnia-i-przeprasza> (31.08.2020).

<sup>64</sup> Zob. np.: D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 145.

<sup>65</sup> D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 52. Chociaż *Mały słownik maryjny* omawia hasło *śluzdy Maryi*, nie znajdziemy w nim hasła *święci maryjni*. Kościół nie mówi o świętych maryjnych. Co więcej, np. w liturgii wszystkich świętych określa się jako „świętych Bożych” lub „świętych Pańskich”. Wprowadzanie kategorii „świętych maryjnych” nie służy podkreśleniu pewnego rysu duchowości tych osób, może natomiast prowadzić do uznania ich za „prawdziwych” świętych. Zgodnie z podtytułem książki *Kecharitomene* – dopiero wówczas, kiedy człowiek odkryje niesamowity sekret Maryi, może wejść w swoje przeznaczenie (czyli stać się świętym). Niektórzy duchowni i wierni świeccy mówią już nie tylko o „świętych maryjnych”, ale także o „kapłanach maryjnych”, w domyśle – lepszych, prowadzących rzekomo głębsze życie duchowe niż inni (zob. np. I. Rogulski, *Maryja w życiu kapłana*, <https://www.niedziela.pl/artukul/88491/nd/Maryja-w-zyciu-kaplana> [10.06.2021]). Kościół przypomina natomiast, że kapłaństwo jest Chrystusowe, a wszyscy święci są Boży (zob. KKK 1545; 962).

<sup>66</sup> Zob. D. Chmielewski, *Kecharitomene*, s. 52.

innych koncepcji teologicznych prezentowanych na stronach książki *Kecharitomene*, jak chociażby zagadnienia mariologiczne czy egzegetyczne. Cenna byłaby również analiza jej treści w kontekście koncepcji dotyczących praktyki chrześcijańskiej modlitwy.

## Bibliografia

Bartosik G.M., *Duch Święty a pośrednictwo Matki Bożej według św. Maksymiliana M. Kolbego*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/artykuly/44-duch-swiety-a-posrednictwo-matki-bozej-wedlug-sw-maksymiliana-m-kolbego.html> (31.12.2020).

Chmielewski D., *Kecharitomene. Odkryj Jej niesamowity sekret i wejdź w swoje przeznaczenie!*, Zielonka 2019.

Chmielewski D., *Koniec czasów*, <https://www.youtube.com/watch?v=peGSO5gixy0> (4.01.2021).

Chmielewski D., *Znaki czasu*, <https://www.youtube.com/watch?v=GuCDY41M3lQ> (4.01.2021).

Dereń E., Polański E., *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2008.

[https://grymuar.granica-pbf.pl/Upadłe\\_Anioly](https://grymuar.granica-pbf.pl/Upadłe_Anioly) (3.09.2020).

<https://www.gosc.pl/doc/1010995.Wspolnota-Blogoslawienstw-wyjasnia-i-przeprasza> (31.08.2020).

[https://wyobraznia.fandom.com/pl/wiki/Aniolowie\\_\(rasa\)](https://wyobraznia.fandom.com/pl/wiki/Aniolowie_(rasa)) (3.09.2020).

Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o różańcu świętym, [http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost\\_letters/2002/documents/hf\\_jp-ii\\_apl\\_20021016\\_rosarium-virginis-mariae.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_letters/2002/documents/hf_jp-ii_apl_20021016_rosarium-virginis-mariae.html) (4.09.2020).

*Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków–Ząbki 1999.

*Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.

Kolbe M.M., *Wybór pism*, red. J.R. Bar, Warszawa 1973.

*Mały słownik maryjny*, tłum. br. K. Brodzik OFMConv, Niepokalanów 1987.

*Mormonizm*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mormonizm> (4.01.2021).

Murziński P., *Zmiany klimatyczne a znaki końca czasów... Nowa światowa religia...*, <https://www.youtube.com/watch?v=Ptqyn30ySb4> (4.01.2021).

Murziński P., *Znaki czasów*, <https://www.youtube.com/watch?v=kZ4xNo6w1xY> (4.01.2021).

Napiórkowski S.C., *O właściwe miejsce Bogarodzicy w pobożności katolickiej. Pytania o hierarchię prawd, w: Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. Napiórkowski S.C., Niepokalanów 1997, s. 187–197.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań–Warszawa 1980.

*Pismo Święte Starego Testamentu*, t. 1: *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, oprac. S. Łach, Poznań 1962.

Pius XII, *Munificentissimus Deus*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, nr 101–105, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań [b.r.w.], s. 276–278.

Rogulski I., *Maryja w życiu kapłana*, <https://www.niedziela.pl/arttykul/88491/nd/Maryja-w-zyciu-kaplana> (10.06.2021).

Skwarczyński A., *Cała rozmowa*, <https://www.youtube.com/watch?v=PV07lcZttmw> (4.01.2021).

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań [b.r.w.], s. 830–987.

Szymik J., *Topika teologiczna wczoraj i dziś*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 23/24 (1990–1991), s. 157–164.

Św. Grzegorz Wielki, *Homilia 34, 8–9*, w: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 4, Poznań 1988, s. 1217–1218.

Święta Kongregacja Nauki Wiary, *Informacja na temat pism i działalności pani Vasuli Ryden*, Watykan, 6.10.1995, AAS 88 (1996), s. 956–957, [https://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_19951006\\_ryden\\_pl.html](https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19951006_ryden_pl.html) (4.01.2021).

Święta Siostra Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, <https://www.faustyna.pl/Dzienniczek/Dzienniczek.php?token=1609777320yDFP6N3YpEOAMZjmN#p=1> (4.01.2021).

Terlikowski T., *Mormoni jako chrześcijanie?*, <https://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20050606130127562&story=20050606130127562> (4.01.2021).

Walton J.H., Matthews V.H., Chavalas M.W., *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii hebrajskiej*, Warszawa 2005.